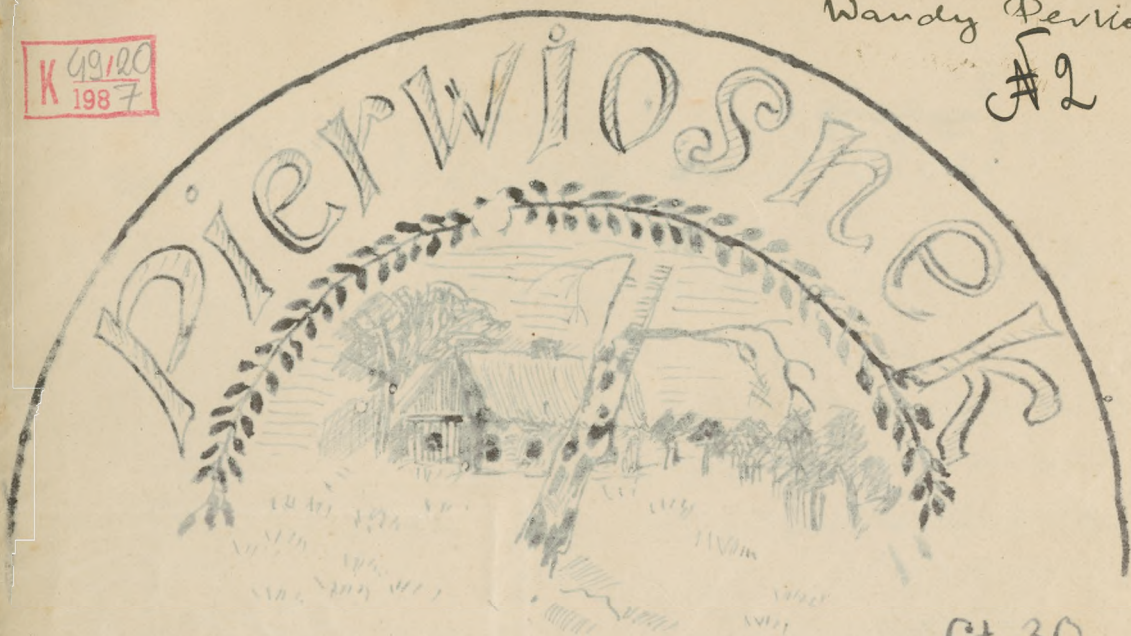


K 49/20
1987

Wandy Perkinson
#2



Ct 30

Sroda 18 KWIETNIA 1923

Rok I



Treść numeru:

- | | | |
|----|---------------------------------------|-----------------|
| 1 | Historyczność miasta Kowna | Eska |
| 2 | 2 dawnych czasów (dokończenie)... | Dzidzi |
| 3 | Bajka-nie Bajka | Ona |
| 4 | Odpowiedź na artykuł „Kto takiego”... | „Mniejsza o to” |
| 5 | Wiosna idzie | Hanka z V kl. |
| 6 | Sen | Dzidzi |
| 7 | VH ma męska | Lusterko |
| 8 | O gnieźnych chioperykach | Bogna |
| 9 | Humor i satyra | Śrubek |
| 10 | Kronika | |

Historyczne miasto Kowna

Kowno jest jednym z najdawniejszych miast w Litwie. Początki Kowna sięgają w odległej starożytności przedchrześcijańskich czasów. Kronikarze nasi zaznaczają w X w. pierwsze wzmieszenie wzmianki o tym mieście, gdzie dziś stoi miasto. Za panowania Gedymina, władcy Litwy, a uciekając do niego Wilgi, istniało już obok zamku i miasto. Krzyżacy zdobyli je przez pierwszy w r. 1362 i zniszczyli wraz z warownią. Sami wzniesli mocną twierdzę murowaną, której ściany pozostały dotąd, niewiadomo ilaczoż zamek zamkiem Bony. Za rządem Witolda zamek przybrał postać obronniejszą, nietylko wzmocnić zabudować, lecz rozciąść, przybrać rozległy handel i z Kownem.

Pod panowaniem Jagiellonów, pod tym rozciąsał się z każdym rokiem, do czego dopomagało rozciąganie populacji miasta i planowania. W tym czasie Kowno było

pięknym był Zygmunst I, który ^{przyczynił} się
do rozwoju jego stosunków handlowych, a
zobdarzył miasto znacznymi posiadłościami
i zaprowadził w niem porządek. Z biegiem cza-
su miasto się rozwija i przegrywa coraz więcej
budowli murowanych. Z panowania Zygmunst
III Kowno ma już cztery domy handlowe cu-
droziemskie, czyli t. zw. kat lorje. Ale za pan-
owania Jana Kazimierza, wśród napadów
szwedzkich, pomysłowość miasta upadła i Kow-
no nie mogło odzyskać dawnej świetności.
Po rozbiorach Polski, kiedy zaniemieński kraj,
obecna Wielka Litwa, - odpadł do Prus, handel
Kowna upadł zupełnie. Dopiero gdy w r. 1842
miasto zostało stolicą gubernji nowo zaczęta
dzwigać się z upadku. Obecnie miasto dzieli
się na dwie części: stare i nowe, przyczem, przy-
czem na starym mieście znajdują się jedyne
domy, które strukturą swoją świadczą o
swojej starożytności. Dotychczas ^{pry} starym
wiodłcej do przystani domów gotycki, poda-
wany za świątynią Perkuna. W roku 1918
Kowno zostało stolicą nowo utworzonego
państwa litewskiego, narażenie czasowe, ale teraz
gdy nadzieja na odzyskanie Wilna zupie-
nie upadła - prawdopodobnie stała się

W sławnych czasach

(dokończony)

Łączył

Stęga, długie, niedziat księży, jak zastraw-
wany, aż nakoniec głowa konna opadła
na pierś i oczy się zamknęły.
Zamiat.

A we śnie przyszedł do niego hen, hen z otłoków
światłana, przepojona słoneczną postać o krągłej
twadzy, jakby wyczaranej w kłębie słoniowej i uśmie-
chu promiennym na ustach, i spokojnych del-
nych oczach i niewidzialnych: Powiedz mi, w
której - to Prawdy nieznanej przez jamę drogi i
słoneczna zła mi - tam...

I wskazała na pasmujący wąż, o którym księ-
ży usłyszał w mied potoków światła i jego promi-
ni ukończeni na ciemnym głowie i usta białe
skrzywione, bez przebiegającej i umiarkowanej
te oczy, co za wspaniałych ptakach. A postać
stała przed tym światłanym kręgiem i uśmie-
chała się, przepojona, cięta i błogosławiona.
I wysięgnął do niej księży, ręce, a ona mu
się w śniegach mgłaach rozplynęła. I cicho
było naokoło, ty i uśmięta uśmiechnięta głowa
księżycowa, któryś z nich był z ciemności, i
światła stawała się legendą o umarłym

Wielkim...

Bajka — nie bajka.

I nastaniem wiosny wiosny,
braty, a radośny.

Pieniaszek wychylił się kwiatem
śnieżyta się snuła kowalem
do stoku.

Zaczęły to wron ośm. zgraja
tać się śnieg kwiatem a góry
w zębine chory.

A stary krak wyga knytynie
patrogo na kwiatkach z góry
nuż i biał awantury.

Jakie to białe zieleń wesoła,
nikt jakiej ręki nie ma,
i pnytem białe!

Te, na co podobnego nawet ~~nie~~ i sporne nie
ale jednan białe kwiaty.

I pojawienie się tego kwiatka
katar smole w ród ptasiego kwiatka.

I to nadzedł ostrość wianu,
a krak wyrzucił!

Wytłomacz migany człowieku

Naco takie mamy zieleń

egzystencję swoją wlecie?

A na to człowiek odziera:

Mniemasz, że wielki, że w powietrzu lataś

A ja ci powiem szczerze,

Kraciesz nań, lecz nie w dobrej wierze,

Po że on pięknością swoją może się pochłubić
nadbyć go zgubić.

I zwykłe tak bywa na świecie
nie słuchacie

Ze kto czego nie rozumie, ten na niego

Kracieć więc kraki! - nam nie do tego,

Się cieleka niemy się licza, nie myjać oń
tego

A zgłuszy krakanie, zgniecie życie piersi

- Pogoda, praca i pieśń!!

«Gna»





Dodatek nadzwyczajny

Redakcja „Pierwiosnka” otrzymała anonimowy list, który w całości tutaj przedrukowujemy:

„Podaję Sz. Redakcyi parę punktów, zbijających twierdzenia „Kruka”, zawarte we wspomnianej „Z powodu atyku”

ego, spallazę może darzyć się zastąpić
na miasto pisma Bruckowego

Aż się zaś liczy odpowiedź na artykuł
pisy w M. Pismosłowa p. t. „Dziś
Bratni, Leucy, nadstępującemu
nad Statut Ogólny, który faktem wyraża
tosi, że głosy w całym Ogólnym jest
Leucy. A Kocioł przyganiający garnek.
Krok doskonale może stopować do siebie
to jest organem kółka Ogólnego.

„Dziś” - 10

Życna idzie

Życna się wiosna. Promienna uśmiechała się
i pociła pola i łąki i niekiedy słońce
wiosna. Płaki i wierzgały jej hymna uwielbienia
pod jej stopami rosły kwiaty. Życiowa łąka pełna
wiosny i zielony traw i pnieńców i słońce
wiosna. Wiosna wiosna na miast, w wiosnę
i wiosna. Wiosna wiosna. Wiosna wiosna.
Wiosna wiosna. Wiosna wiosna. Wiosna wiosna.
Wiosna wiosna. Wiosna wiosna. Wiosna wiosna.

okazyk u szier

Działalność Br. Pomocy" w N^o 5, mo-
gących służyć za podstawę do od-
powiedzi na tę wzmiankę.

I "Bratnia pomoc" jest obierana przez
"Zarząd Ogniska", dochody tego ostat-
niego wpływają do kasy "Bratniej
Pomocy", jest więc ona z "Ogniskiem"
ściśle związana.

II "Rura" jest, jak czytamy, organem kół-
ka "samokształceniowców" - jednego z kół-
tek "Ogniska" jak głosi statut tego kół-
ka, więc i organem całego "Ogniska" było
i "Jaskółka" była organem tylko kółka.
Lit. - hist. - dram, a uchodziła za urzędow-
kę ogniskową. Samokształceniowe kółko jest
zresztą i z drugiej strony odpowiedzialne za
"Ognisko", gdyż w jego Zeh kwartalew za-
rząd "Ogn" składał się z 5 osób samo-
niewolów (Gintowt - prezes, Raszynas - sekretarz, Galins-
- bibliotekarz, Zyliniski I (M) - kłopotnik i Zy-
liniski II (J), wchodzący do Zarządu jako pre-
zes kółka "Ogniskowego") i tylko Zeh nie-
samo - niewolów (Manarski - wiceprezes i Hry-
ciwicz - skarbnik) z których jeden był oso-
bą bliską kółku samo - ciele i współ-
pracował z nim.

Amia.

Dziękujemy za rady, choć zupełnie późnion
gdyż artykuł w "Pierwiosku" na odpowiedź "kto ta-
kiego", umieszczony powyżej, był już gotowy, więc
dostarczył ten drogi cenny dokument.

Odpowiedź na artykuł „Kto taki 'ego'”

Pierwszy numer Pierwiosnika został bardzo ostro skrytykowany przez artykuł „Kto taki 'ego'” w N° 5 Kruka. P. mać należy, że krytyka jest bardzo i bardzo cenna, ale widać z niej, że autorowi chodzi więcej o skrytykowanie naszych upodobań, niż o twórców, a nam właśnie chodzi o krytykę tych ostatnich, bo wydając p. poraz pierwszy samodzielnie pismo, z pewnością nie unikniemy wielu błędów. Któż kolega „Kto taki” zna tak dobrze poziom religijności klasy IIImej, pyta (z dyskrecją) nie będąc tylko zaznaczeniem, że Pierwiosnik, nie jest pismem, wydawanym wyłącznie przez klasę III i dla niej, więc chociażby wiersz: „Idylki o Chryście”, był napisany dla jej ogółu nie stosowny, to zostaje jeszcze klasa IIda, religijność których cięży się może u kolegów nieco w kierunku uznaniem. Co zaś ma do wysokiego obciążenia do katolicyzmu, a skłonnym do pójścia - kolega wybacz, ale nie potrafimy zrozumieć. Zresztą odpowiadając na wszystkie zastrzeżenia (choć nie wszystkie nazwać nie można) „Kto taki 'ego'” ~~nie~~ ma my ochoty tembardziej, że Pierwiosnik, pomimo wielu zastrzeżeń nie postawił sobie za cel prowadzenia polemiki z Krukiem. Za kilka tygodni tych dziękujemy i wzamian mam nadzieję, że Kruk się nie obrazi za dobrą radę, by stał się niej przeglądał swe utwory, bo wobec podobnych wyrażań, jak te, które ukazuje, nie

goscie skowronka,

promieniami

Sen

J ztedy zmęzione zamykam powieki
na jawie bań cudna się snuje
Y cicho przychodzi sen dawny daleki
i cicho sen złoty czaruje...

I śnieg mi się dale przedziwne, srebrzyste,
gdzie cisza i spokój zasiada,
I śnieg się krynice na łąkach przesyte,
na łąkach się śnieżne śnieg stada.
I śnieg się pałace z bajki, - rubinowe,
i oczy się jakieś śnieg senne
I śnieg mi się kwiaty jakieś purpurowe
i śnieg mi się skrzydła promienne
Przechodzą marzenia, myśl idzie za mną,
i w drzwi moich wspomnień kołaczę -
O szylły deszcz dzwoni kroplami srebrnymi,
kroplami srebrnymi deszcz płacze...
Dzidzi.



VII - ma męska



Nasza cała męska męska

To dla wszystkich panien i panna

Elegancji, wymuszeni

Każdy serce białej rami

Witek skłonił się do rami

Jasiek, miły, śmiały, brodn

Swiat

Stasiek znany, miły, angielski

Gjenc - fuciga, fuciga, fuciga

Las, Kubusia, butelki, wosy

Zda się, - prędko, miłoścy

Zabójce znów, wosy, spójnienia

Purpera, Janek - Pan, tennia

A Stefanek, zapewzony

J od Gory, polteronny

Pikawiecki, piki, szuka

Do ję, partner, w końcu, stuka

Leż, całej, klasy, kowonq

Jest tu Pan, Tadusz, ponc

Przeprawianie, ma, wzorowq

To + wazy, tiki, niewowq



Salujemy też ogromnie
Za teraz tak szczerze skromnie
Każdego człowieka, pisknie i kłopot
Co pod naszym dółki kopie.

Widok co ma pięknie oczy
Wojny wojnę zaciąg doży
Ale nie jako znużona
Lad go, tak dół, jak wrona.

Właściwie podnie kompanije
Punkty wolać wolności zbija
Właściwie wolać wolności zbija
Właściwie wolać wolności zbija
Właściwie wolać wolności zbija
Właściwie wolać wolności zbija

Właściwie wolać wolności zbija

Właściwie wolać wolności zbija

Właściwie wolać wolności zbija

Właściwie wolać wolności zbija

Właściwie wolać wolności zbija

Właściwie wolać wolności zbija

Właściwie wolać wolności zbija

Właściwie wolać wolności zbija

Humor i satyra

Przeczka

Wiersz autorski

W. Czyżby Januszek taki nie w humorze?

J. A. bo czyżli rozczulony i wesoły może nie
wrobić piosenki nawet na państwo nasze i tym
kochać, kochać, przytłaczając, co nie przystoi.

„Piernikostek”

W. A. coż u was członków w ogółnie?

J. Wiedzą się trzydziestu.

W. Skoro, to jak się podzielić na zarządanie, to nie ma
długo, bo za chwilę wypadnie.

— 10 —

W. Widać, nie pój tak daleko, by się takimi słowami
miałem nawet nie dobrać, co u nas nie ma.

W. Wszakże kpiąc o nas, choć o siebie nie
długo, bo za chwilę wypadnie, to nie ma.





— ciekawa rzecz: czy nasi pupile dosięgną
świątę celu?

... Wszystko w mocy Boskiej, ale trzeba
nam oddać tę słusność, że zrobiliśmy
wszystko, aby ten stęp ucynto jaknajlepiej
ślizkim

Niedosłyszał.



E. Stasiu, pożycz mi 10 litów

St. Co? niesłyszę.

E. Pożycz mi 15 litów

St. A przed chwilą, dzień wcześniej

Z. Co kolega, mnie się tak bardzo przygryza

X. Ach, koleżanko Zosiu, koleżanka mo łaski
śliczne zęby jak, jak... wpławione.

Emulek

Do grzeźbionych

Chłopczyków

W naszej cnej stolicy teraz nora nuda
Ma to być zły wółki i razem wygoda)

Bo sto młodych teraz do domu toni

Ni nigdy nie chciało się im ułożyć

Przebiegiem, wstąpiły nas w ten sposób

Przebiegiem, wstąpiły nas w ten sposób

Albo już przeszedłszy, Pan Słomko się wodzi

Kiedy go już za mi, panie nie rożni

Wszystko, co widać z widzieli na nowo

Wszystko, co widać z widzieli na nowo

Wszystko, co widać z widzieli na nowo

Albo czapkując komus dla poron 18-
Podziwiają sobie strukturę soboru.

Bardzo to piękna i nycerska moda
No i dla kolegów naszych stąd ugoda
Zwycraj ten raczy godzien jest pochwały,
Oby ludy wszystkie przyjęć go zechciały
Bogna

Przegląd.

Równocześnie z pierwszym numerem „Pierwiosnek” ukazał się dwutygodnik „Pszczółka”, wyślanany przez VI klasę żeńską.

Nadspodziewanie, przy stosunkowo małych siłach pismo to, o ile możemy sądzić z pierwszego numeru, stanęło, jeżeli nie zupełnie na wysokości swego trudnego zadania, to w każdym razie jest bardzo dobrze postawionem i jeżeli tak dalej pójdzie crescendo, osiągnie niedługo swego szczytnego celu.

Z całego serca życzymy naszym dzielnym koleżankom powodzenia w ich tak trudnym przedsięwzięciu. Zarząd Ogniska

W niedzielę dnia 29 b. m. ma się odbyć w lokalu szkolnym, wieczorek klasy V tej (żeńskie)

Redakcja uprasza sz. czytelniczek o nadysłanie artykułów: „Pierwiosnek” redaktor: Koskówna

Redaktorka: M. Koskówna

Wydawczyni: Z. Juszkiewiczówna.